

Joanna Korch
(Hajnówka)

Choroby nękające społeczeństwo Podlasia w XVIII w. (na podstawie *Księgi cudów przed ikoną Matki Bożej Kornieńskiej*)

Pojmowanie cudu¹ jako nadzwyczajnego wydarzenia uczynionego interwencją Bożą jest zmienne i zależy od systemu kulturowego. To, co w XVIII w. uważano za cud, może być dziś w niektórych przypadkach tłumaczone przyczynami naturalnymi. Ale cud jako zjawisko niepojęte, nie dające się wytłumaczyć przez odwołanie się do praw przyrody, jest znakiem Boga skierowanym do człowieka. A istotą relacji Bóg — człowiek jest przede wszystkim wiara w boskie miłosierdzie. To ta właśnie wiara powodowała, iż w XVIII wieku odnotowano, że dzięki orędownictwu Matki Bożej miały miejsce liczne cudowne wydarzenia w Starym Korninie.

Analizując zeznania pielgrzymów przybywających do Starego Kornina możemy wyróżnić następujące grupy cudów:

1. Uzdrawienia — 1773 przypadki
2. Uwolnienie od złego ducha — 17 przypadków
3. Uwolnienie od strachów i błędzenia — 15 przypadków
4. Uratowanie życia w nagłych wypadkach — 13 przypadków
5. Pomoc przy porodzie — 10 przypadków
6. Uwolnienie od czarów — 9 przypadków
7. Uzdrawienie zwierząt — 7 przypadków
8. Uratowanie od niesprawiedliwych kar — 7 przypadków
9. Uratowanie od pożaru — 5 przypadków

¹ Pojęciem cudu oraz rozumieniem go w poszczególnych epokach dziejowych zajął się M. Rusecki. O ile ukazał on znaczenie cudu w Kościele rzymskokatolickim i protestanckim, o tyle całkowicie pominął stanowisko Kościoła prawosławnego; M. Rusecki, *Cud w myśli chrześcijańskiej*, Warszawa 1994.

10. Wskrzeszenia po śmierci — 5 przypadków

11. Ochrona przed kradzieżą — 3 przypadki

12. Uratowanie od zarazy — 2 przypadki

Wśród wielu cudów zdecydowanie dominowały te dotyczące ludzkiego zdrowia (95%). Przyczyn tego stanu należy upatrywać głównie w mentalności ówczesnego społeczeństwa, które ratunku w swoich schorzeniach szukało w miejscach kultu i w praktykach religijnych. Wierzono bowiem, iż choroba została zesłana przez Boga (kara za grzechy) i tylko On może dokonać aktu uzdrowienia. Potwierdzają to sformułowania używane przez pątników: „z dopuszczenia Bożego na oczy nie widziała”², „nawiedzony był chorobą wielką od Boga”³, „Pan Bóg nawiedził wielką chorobą”⁴ itp.

Uzdrowienie można było uzyskać po obietnicy odbycia pielgrzymki. Wówczas chory odzyskiwał zdrowie bądź przed udaniem się do Starego Kornina, bądź na miejscu w sanktuarium przed cudowną ikoną. Przyjmowano, że im szybciej pielgrzym zbliżał się do świętego miejsca, tym szybciej odzyskiwał zdrowie⁵. W przypadku niewypełnienia obietnicy, następował nawrót choroby, a niejednokrotnie nawet jej zaostrenie⁶. Równocześnie osoby te były napominane we śnie, bądź słyszały głosy karcące ich postawę. Np. „czemu zadość nie uczyniła obietnicy swojej coś obiecała”⁷. Kiedy w wyniku odbytej „dróżki” nie następowało cudowne uzdrowienie, należało wówczas po raz kolejny udać się do cudownej ikony: Anna Kozaczka z Werstoku została uzdrowiona dopiero po trzeciej pielgrzymce⁸.

Inny typ uzdrowień reprezentują cuda mające miejsce w sanktuarium. Dochodziło do nich głównie podczas mszy, kiedy zgromadzeni pątnicy byli pogrążeni w głębokiej modlitwie, bądź oddawali się takim praktykom, jak leżenie krzyżem itp. Zilustruję to przykładem Marianny Wyrzykowskiej z Wyrzyk, która „jak się położyła krzyżem przed obrazem Matki Najświętszej, tak zaraz folgę usłyszała, bo słyszała po sobie krzyżem leżąca, jak wiatr po niej ochładza”⁹. Podczas nabożeństw wywijaly się kołtuny i pękały wrzody¹⁰, ślepcy odzyskiwali wzrok, a kalecy siły w nogach. Niejednokrotnie pątnicy pozostawali w sanktuarium przez kilka dni, aby w końcu uzyskać łaskę Matki Bożej¹¹.

² *Księga cudów przed ikoną Matki Bożej w Starym Korninie dokonanych*, Białystok 1997, s. 10.

³ Tamże, s. 12.

⁴ Tamże, s. 156.

⁵ Tamże, s. 61.

⁶ Tamże, s. 27, 67, 89, 97, 102, 130, 179.

⁷ Tamże, s. 102; por. tamże, s. 13.

⁸ Tamże, s. 7.

⁹ Tamże, s. 149, zob. tamże, s. 6, 40, 72, 132, 171.

¹⁰ Tamże, s. 40.

¹¹ Tamże, s. 86, 125, 164.

Najbardziej popularną formą cudownego uzdrowienia było „ofiarowanie się” lub „ofiarowanie”, które zwykle czyniono w domu, a dopiero potem starano się dotrzeć do Starego Kornina osobiście lub przez pośrednictwo osób trzecich. Dokonując aktu „ofiarowania się” przywoływano imię Matki Bożej, co często przybierało formę modlitwy: „Matko Najświętsza w Korninie, łaskę grzesznym ludziom w różnych okazjach swoich czynisz, pokaż i nam w tym utrapieniu”¹², „Matko Przenajświętsza, która cuda i łaski w Korninie pokazujesz, pokaż i nade mną teraz utrapionym w miłosierdziu”¹³. Gdy proszący o cud nie mógł osobiście oddać się w opiekę Matki Bożej, czynili to inni. Najczęściej bywała to rodzina, w przypadku chorego dziecka — ojciec lub matka¹⁴, w przypadku chorego męża — żona (i odwrotnie)¹⁵. Czasami takiego aktu dokonywały osoby spoza rodziny, np. księża, sąsiedzi, przyjaciele¹⁶. Incydentalnie występowały przypadki, kiedy — po ofiarowaniu przez bliskich czy sąsiadów — osoba chora potwierdzała oddanie się pod opiekę Matki Bożej Korniańskiej¹⁷. Po „ofiarowaniu się” względnie „ofiarowaniu” przez bliskich następował kolejny etap — cudowne uzdrowienie, a następnie udawano się do sanktuarium korniańskiego.

Zeznania przybywających do Starego Kornina pątników pozwoliły wyodrębnić strukturę nękańcych ich chorób (tablica). Nie we wszystkich jednak przypadkach mamy dokładny opis schorzeń — w wielu relacjach (289 przypadków) były to lapidarne informacje typu: złożony chorobą, obłożna choroba, chory na wszystkie członki, na wszystko.

Spośród wielu chorób, z których w cudowny sposób zostali uzdrowieni pielgrzymi, dominowały schorzenia reumatyczne (378 przypadków). Cierpiący na nie uskarżali się na „łamanie kości wszystkich członków”, „na nogi”, „na rąk bolenie”, „nóg i rąk odjęcie”, „nóg kurczenie”. Duża liczba schorzeń reumatycznych wiąże się z tym, iż w XVIII wieku wzrosła zapadalność na tę dolegliwość, spowodowana głównie wilgotnością klimatu. Możemy się jedynie domyślać, iż wymienione objawy mogły występować nie tylko na tle reumatycznym, ale były też konsekwencją powikłań takich chorób jak kiła, czy zapalenie nerwu kulszowego¹⁸.

Dosyć poważną grupę stanowiły osoby cierpiące na różnego rodzaju schorzenia oczu¹⁹ (175 przypadków). Nękały one wszystkie warstwy społeczne. Na taki stan w znacznym stopniu wpłynęły niehigieniczne warunki miesz-

¹² Tamże, s. 27.

¹³ Tamże, s. 59.

¹⁴ Tamże, s. 91, 105, 112, 164, 135, 186, 188.

¹⁵ Tamże, s. 68, 70, 108, 149, 179, 182, 184.

¹⁶ Tamże, s. 28, 29, 44, 115, 122, 166.

¹⁷ Tamże, s. 144, 175.

¹⁸ Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź, 1972, s. 47.

¹⁹ *Księga cudów*, s. 114, 128, 156.

kaniowe, nieprawidłowe odżywianie się, brak witaminy A. Zaburzenia wzroku występowały ponadto na tle histerycznym, kilowym bądź częstych chorób zębów²⁰. W wielu przypadkach choroby oczu, a wręcz i utrata wzroku były wynikiem ostrego bólu głowy²¹.

Stosunkowo liczne były przypadki występowania u pątników kołtuna (166 przypadków), zwanego w XVIII wieku również goścćcem lub plica polonica. Kołtun powodował, że włosy na głowie czy innych częściach ciała — nie myte i nie czesane — zwijały się i tworzyły swego rodzaju wisiory, kołki²². Początkowo kołtun uważano za talizman chroniący przed chorobami, ale już w XVII wieku zaczęto dopatrywać się w nim innego znaczenia: widziano w nim głównie jakąś chorobę dręczącą organizm, która uzewnętrznia się przez zwijanie się włosów (kołtun). W XVIII wieku pokutowało już przekonanie — podtrzymywane również przez ówczesną medycynę — iż przez kołtun choroba opuszcza organizm i traci na sile, a chory powraca do zdrowia. Dlatego też szczególnie dbano o wywinięcie się kołtuna, pielęgnowano go. Na podstawie wpisów do *Księgi cudów* widzimy, że kołtun zapuszczały osoby cierpiące na choroby oczu i schorzenia reumatyczne. Kołtun bowiem powodował „łamanie kości”, „kulenie nóg i rąk”, „wszystkich członków dręczenie”, „szum w głowie”, „oczu zepsucie”²³. Obserwujemy ponadto takie objawy, jak: „zawrót głowy”, „zstąpienie z rozumu”, „wariacje rozumu”²⁴. Według Z. Kuchowicza, wskazuje to na liczne postacie schizofrenii²⁵. Na kołtun chorowali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, ale szczególnie choroba ta szerzyła się wśród chłopstwa. Nikt z cierpiących na kołtun nie miał odwagi pozbyć się go, wierzono bowiem, iż może to doprowadzić do pogorszenia stanu zdrowia, a nawet do śmierci (kołtun mści się za obcięcie)²⁶. Na przykład Jan Lewonik z Lisowcyc „kołtunów dwa sam swemi rękami wyrznął, po tym wpadł w ciężką chorobę”²⁷. Wiedząc więc, jakimi konsekwencjami grozi pozbycie się kołtuna, noszono go nawet przez kilka lat, np. Samuel Smoleński, prezbiter jeleński „pielęgnował” kołtun przez osiem lat²⁸, natomiast Febronia Fedorowa z Kamieńca

²⁰ Zob. Z. Kuchowicz, *Leki i gusła dawnej wsi. Stan zdrowotny polskiej wsi pańszczyźnianej w XVII-XVIII w.*, Warszawa 1954, s. 136.

²¹ *Księga cudów*, s. 27, 69, 184.

²² Według Z. Glogera nazwa „kołtun” pochodzi właśnie od kołatania się, kołysania wiszących splotów włosów, Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa 1978, s. 63.

²³ *Księga cudów*, s. 4, 15, 24, 36, 101, 105, 122, 156; zob. T. Brzeziński, *Choroby, ich rozprzestrzenianie i historia*, [w:] *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1995, s. 122.

²⁴ *Księga cudów*, s. 4, 46, 52, 54, 100.

²⁵ Zob. Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 99.

²⁶ B. Seyda *Dzieje medycyny w zarysie*, cz. II, Warszawa 1965, s. 313; por. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 91; tenże, *Leki i gusła...*, s. 53.

²⁷ *Księga cudów*, s. 28.

²⁸ Tamże, s. 71.

Litewskiego nosiła kołtun dwanaście lat²⁹. „Kołtunowaci” po przybyciu do sanktuarium usuwali kołtun przed cudowną ikoną Matki Bożej i pozostawiali go w sanktuarium jako świadectwo cudownego uzdrowienia. Uwagę zwraca dosyć duża liczba „bolenia głowy” (129 przypadków), które było konsekwencją nieprawidłowego odżywiania się, ciężkiej pracy i długiego przebywania na słońcu. Bóle głowy były ponadto objawem wielu innych schorzeń. Nie wykluczone, że występowały na tle szerzącej się malarii lub kiły. Należy podkreślić, iż w XVIII wieku choroby mózgu również były identyfikowane jako bóle głowy³⁰.

Często spotykanym u pątników schorzeniem były wrzody³¹, które najczęściej atakowały kończyny (nogi, ręce) bądź całe ciało dorosłych i dzieci³². Równie liczne były przypadki choroby, którą pielgrzymi określali tymi słowami: „na gardło wrzodem zawałone”. Najprawdopodobniej była to angina, bowiem chorzy uskarżali się na „wrzód w gardle taki (...), że jeść, pić żadną miarą (...) nie mógł”³³.

O ratunek do Matki Bożej wierni zwracali się w trapiącej ich gorączce i malignii³⁴, które stanowiły raczej objawy poważniejszych schorzeń. Świadczą o tym towarzyszące im takie objawy, jak „łamanie kości, kurczenie”, „puchlina”, utrata przytomności. Ponadto pielgrzymów nękały tzw. kolki, przez co rozumiano różne bóle jamy brzusznej. Mogło to więc być zapalenie wyrostka, śledziony, kamica nerkowa i inne³⁵.

W XVIII wieku w Rzeczypospolitej powszechnie panowała malaria określana również mianem zimnicy, febry. Do nasilenia tej choroby przyczyniły się głównie — obok warunków klimatycznych i hydrologicznych — wojny i migracje ludności³⁶. Febra — jak widzimy to w zeznaniach pątników — stanowiła zagrożenie dla wszystkich warstw społecznych, najczęściej jednak atakowała ludność rolniczą³⁷. Stosunkowo mniej liczne były przypadki innych chorób zakaźnych, takich jak gruźlica³⁸ (6 przypadków), ospa³⁹ (11 przypadków, z czego dwa tylko dotyczyły osób dorosłych), odra⁴⁰ (1), trąd⁴¹ (1), grypa⁴² (4).

²⁹ Tamże, s. 113; zob. tamże, s. 47, 109, 134.

³⁰ Z. Kuchowicz, *Leki i gusła...*, s. 137.

³¹ WXVIII wieku tak określano chorobęskóry, czyraki, Z. Kuchowicz, *Leki i gusła...*, s. 100.

³² *Księga cudów*, s. 57, 74, 103, 106, 117, 119, 141, 152.

³³ Tamże, s. 20.

³⁴ Według S. B. Lindego, maligna „pochodzi z krwi gęstej zapalanej z rany jakiej”. Píše on również, iż maligną określa się „durnowatość czyli waryację w pałających gorączkach bywającą”; S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. III, Lwów 1857, s. 30.

³⁵ Zob. Z. Kuchowicz, *Leki i gusła...*, s. 128.

³⁶ Zob. Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym...*, s. 23.

³⁷ *Księga cudów*, s. 19, 29, 32, 34, 78, 101.

³⁸ Tamże, s. 16, 92, 95, 149, 151, 26.

³⁹ Tamże, s. 5, 6, 79, 94, 99, 100, 103, 177.

⁴⁰ Tamże, s. 96.

⁴¹ Tamże, s. 44.

⁴² Tamże, s. 92, 93, 110, 164.

Znikomy odsetek stanowiły choroby wywołane niewłaściwym sposobem odżywiania się. Obejmowały one schorzenia wynikające z niedostatku żywności oraz niedoboru niezbędnych dla organizmu składników (np. witamin). Najbardziej typową chorobą tego rodzaju był szkorbut zw. gnilem, który — jak pisze Z. Kuchowicz — występował nagminnie w Polsce czasów saskich⁴³. Szkorbutem określano również i inne choroby dziąseł. Chorobie tej jednak potrafiono skutecznie zapobiegać, skoro w *Księdze cudów* znajdujemy jedynie jej jeden przypadek⁴⁴. Sposób odżywiania się w istotny sposób wpływał również na niewydolność krążenia i choroby serc. Wśród zeznań pątników znajdujemy 14 przypadków opisujących choroby serca, z których większość dotyczy ludności chłopskiej⁴⁵. Również niewłaściwe żywienie oraz niehigieniczny tryb życia były przyczyną licznych zatruc pokarmowych. Wśród pielgrzymów mamy przypadki choroby zwanej „kurczami”. W ten sposób określano zatrucia sporyszem⁴⁶, które powodowały obumieranie kończyn, a nawet ich gnicie⁴⁷. Szczególnie groźną chorobą XVIII wieku była epilepsja zwana również wielką chorobą, złą chorobą, chorobą św. Walentego. Potwierdzają to zeznania pielgrzymów, u których w 42 przypadkach spotykamy się z tym schorzeniem⁴⁸.

Oprócz wyżej omówionych chorób pątnicy doznawali aktu uzdrowienia również i w stosunku do innych schorzeń jak np. „bolenie żołądka”, „na wnętrze”, „na piersi”, dychawica, choroby uszu, utrata mowy, puchlina, womity⁴⁹. Kobiety po skomplikowanym porodzie — za orędownictwem Matki Bożej — odzyskiwały zdrowie⁵⁰. Odnajdujemy ponadto przypadki wyleczenia z różnego rodzaju potłuczeń, zwichnięć, złamań czy poważnych skaleczeń. Cudowne uzdrowienia — według pielgrzymów — miały miejsce przy pogryzieniach przez psy, przy ukąszeniach węży itp.

Obok uzdrowień liczne cuda dotyczyły uwolnienia od złego ducha oraz uwolnienia od strachów i błędzenia. Oba te typy dolegliwości możemy dzisiaj uznać za objawy chorób nerwowych, ale w XVIII wieku interpretowano je zgoła inaczej — jako opętanie⁵¹. Szczególnie Kościół podtrzymywał wiarę w opętanie przez złego ducha (czarta, diabła). Wierzono więc, że zły duch może wejść w człowieka i wówczas czart rzuca się w nim, ryczy, krzy-

⁴³ Z. Kuchowicz, *Człowiek...*, s. 91.

⁴⁴ *Księga cudów*, s. 78.

⁴⁵ Tamże, s. 23, 43, 86, 114, 126, 128, 146; zob. Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym...*, s. 40-41.

⁴⁶ Sporysz — grzyb p asożytujący głównie na życie; zob. Z. Kuchowicz, *Człowiek...*, s. 96-97.

⁴⁷ *Księga cudów*, s. 7, 177-178.

⁴⁸ Tamże, s. 32, 35, 101, 157, 181.

⁴⁹ Womity — plwociny, rzygowiny; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Nieźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. VII, Warszawa 1919, s. 695.

⁵⁰ *Księga cudów*, s. 44, 58, 117, 165.

⁵¹ W XVIII wieku przede wszystkim za opętanie uważano różnego rodzaju histerie. Licznym objawom (stany pomrocne, znieczulenia, drgawki, letarg, lęk, panika) to-

czy (stąd identyfikowanie epileptyków z opętanymi). Tak było m.in. w przypadku Nastazji Musiukowej z Polowców, która „we śnie czas niemały od złego ducha zawsze przenagabania i strachy cierpiała, czemu rady żadnej nie mogła dać ani przeżegnać się mogła, kiedy pocznie lukać w uszy, nozdrza i dziwy przed nią robić”⁵². Według opętanych, zły duch nie pozwalał im przyjmować pokarmów⁵³, mordował ciało (dręczył od godziny do godziny), obiecywał bogactwa⁵⁴, rzucał w ogień⁵⁵. Wśród ludności pokutowało przekonanie, że zły duch może przeniknąć do organizmu poprzez np. ucho, oko, nos i tą samą drogą może opuścić ciało człowieka. A zjawisku temu towarzyszyło np. krwawienie z nosa lub uszu: Jagnieszka Hajduczykowa z Mazurów „będad opętana ofiarowała się i zaraz jakaś materia uchem poszła strumieniem i zdrową została”⁵⁶. Opętani łaski uzdrowienia doznawali bądź w wyniku ofiarowania przez bliskich, co następowało w domu, bądź w sanktuarium przed cudowną ikoną Matki Bożej, gdzie poddawano ich egzorcyzmom⁵⁷.

Przypadki biegania i błądzenia po lasach, polach oraz strach przed ludźmi przypisywano „wariacji głowy”, „zstąpieniu z rozumu”⁵⁸. Symptomom tym towarzyszyły ponadto myśli samobójcze, słowotok, przywidzenia⁵⁹, „zrzucenie fantów”⁶⁰ (chodzi tu o zrzucanie z siebie ubrania). Wszystkie te objawy potwierdzają ich psychiczne i nerwowe podłoże. Niewątpliwie do zaburzeń w układzie nerwowym prowadziły zmiany powstałe w wyniku takich chorób, jak kiła, tyfus, zatrucie sporyszem⁶¹.

Do pomocy Matki Bożej uciekano się również w nagłych wypadkach. W takich sytuacjach wystarczał okrzyk „Ratuj Matko Najświętsza Kornińska”. W grupie tej znalazły się takie przypadki, jak uratowanie życia od uderzenia konia⁶², uratowanie tonących⁶³, ocalenie życia podczas podró-

warzyzyło rozdwojenie osobowości, co powodowało, że „w chorym spokojnym ciele tkwinieraz jakby druga osoba, którarzucą się, jest nieposłuszna i bluźni. Przy wielkich atakach chorzy wykrzywiają twarz, rzucają kończynami, wyją, śmieją się lub płaczą”, Z. Kuchowicz, *O biologiczny wymiar historii*, Warszawa 1985, s. 127-128.

⁵² *Księga cudów*, s. 162.

⁵³ Tamże, s. 153.

⁵⁴ Tamże, s. 148.

⁵⁵ Tamże, s. 25.

⁵⁶ *Księga cudów*, s. 108.

⁵⁷ „Z. Jałowski Stanisław Kardaszuk (...) był przywieziony, ojciec i bracia z nim wprowadzili go do cerkwi z wielkim krzykiem, wołaniem, wrzeszczeniem, porywaniem się do ojca i braci, i cerkwi mało szkody nie naczynił przy niemałym concursie ludzi, żeby nie utrzymali, a od wrzeszczenia wielkiego aż ochrypiał i mowa się zmieniła”, *Księga cudów*, s. 59-60.

⁵⁸ Tamże, s. 39, 43, 60, 107, 175, 179.

⁵⁹ Tamże, s. 13.

⁶⁰ Tamże, s. 49.

⁶¹ Zob. Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym...*, s. 45-46.

⁶² *Księga cudów*, s. 41, 127.

⁶³ Tamże, s. 16-17, 49, 79, 139, 158, 163.

ży⁶⁴. Ratunek znalazły ponadto Barbara Wiszniewska, która miała „kością zawarte gardło”⁶⁵ i Apolonia Sosnowska z Orli, która połknęła szpilki⁶⁶.

Na pomoc Matki Bożej mogły liczyć kobiety podczas porodu, szczególnie gdy pojawiły się nieoczekiwane komplikacje. Kierowane do Niej modlitwy łagodziły ból i doprowadzały do szczęśliwych narodzin dziecka⁶⁷.

Dzięki orędownictwu Bogurodzicy osoby, którym „zadano czary”, zostały od nich uwolnione⁶⁸.

Niewielką liczbę stanowią cudowne uzdrowienia zwierząt domowych, głównie koni i bydła⁶⁹. Świadczy to o dużej wartości, jaką przedstawiały te zwierzęta w gospodarstwie.

Do Matki Bożej zwracano się również z prośbą o pomoc przy niesprawiedliwych oskarżeniach czy niesłusznie wymierzonych karach. Tak było np. w przypadku Michała Kubajewskiego, który niewinnie zakuty w kajdany ofiarował się Bogurodzicy, w wyniku czego „kajdany opadły”⁷⁰.

Matce Bożej Kornińskiej przypisywano również moc gaszenia pożarów⁷¹, wskrzeszania umarłych⁷². Dzięki Jej interwencji odnajdywano skradzione bądź zaginione bydło⁷³. Bogurodzica pod wpływem żarliwej modlitwy — według pątników — powstrzymywała zarazę.⁷⁴

Sumując powyższe rozważania widzimy, że do Matki Bożej Kornińskiej zwracano się zarówno z problemami zdrowotnymi, jak i majątkowymi. Na uwagę zasługuje fakt, iż w przypadku osób, które doznały cudownego uzdrowienia, mamy do czynienia z histerykami i hipochondrykami. Cuda dotyczyły w przeważającej mierze psychonerwic⁷⁵. Wstrząsy psychiczne mogły bowiem doprowadzić do poważnych schorzeń, wyleczenie których następowało w wyniku wstrząsu związanego z adoracją cudownego obrazu. Możemy tu również mówić o działaniu autosugestii, która wpływała na błyskawiczny powrót do zdrowia. Autosugestia była na tyle silna, że poprawa następowała i w przypadku chorób nie mających nerwicowego podłoża.

⁶⁴ Tamże, s. 23.

⁶⁵ Tamże, s. 115-116.

⁶⁶ Tamże, s. 6.

⁶⁷ Tamże, s. 13, 87, 88, 131, 135, 145, 146, 149, 180.

⁶⁸ Tamże, s. 6, 55, 95, 150, 161, 170-171.

⁶⁹ Tamże, s. 12, 90, 129, 137, 140, 181.

⁷⁰ Tamże, s. 139; por. tamże, s. 100, 130.

⁷¹ Tamże, s. 13, 14, 37, 83, 88.

⁷² Tamże, s. 4-5, 38, 54, 160, 187.

⁷³ Tamże, s. 16, 116, 185.

⁷⁴ Tamże, s. 7, 40.

⁷⁵ Z. Kuchowicz, *Człowiek...*, s. 4.

Struktura chorób nękających pielgrzymów przybywających do Starego Kornina w l. 1716-1724.

Rodzaj choroby	Płeć pielgrzymów		
	Kobiety	Mężczyźni	Dzieci (p)
Kołtun	84	75	7
Bolenie zębów	7	—	—
Na gorączkę	17	31	2
Na piersi	9	5	—
Na wrzód w piersi	4	—	—
Po położu	13	—	—
Na wnetrze	5	14	—
Na krzyż	8	4	—
Ospa	1	1	9
Kolki	19	29	—
Febra	18	22	1
Na kaszlanie	5	2	—
Na gardło wrzodem zawalone	27	26	5
Złamania, zwichnięcia	5	7	1
Pośluczenia	1	10	—
Choroba wielka (1)	12	10	8
Na suchoty	2	1	3
Na oczy	109	58	9
Na uszy	11	4	2
Maligna	7	6	2
Womity	1	2	1
Na serce	8	6	—
Na bolenie żołądka	1	5	—
Dyfteryt	—	—	1
Skaleczenia	2	3	—
Na wrzody	46	12	10
Choroba św. Walentego (2)	5	5	2
Dychawica	1	1	—
Na bolenie głowy	82	45	2
Szkorbut	1	—	—
Odra	—	1	—
Na gardło	3	—	—
Kurcze	7	6	5
Róża na nodze	1	—	—
„Krew z nosa i geby”	—	3	—
Puchlina	12	7	3
Utrata mowy	3	5	5
Paraliż	4	4	—
Szyja obłożona	1	—	3
Choroba ciężka	19	16	8
Na nogi, ręce, łamanie kości (schorzenia reumatyczne)	206	161	11
Od ukąszeń (wąż, pies)	1	5	1
Na zawrót głowy	8	5	1
Grypa	2	2	—
Trąd	1	—	—

(p) osoby przywiezione, przyniesione przez pątników; (1),(2) epilepsja

Źródło: *Księga cudów przed ikoną Matki Bożej w Starym Korninie dokonanych*, opr. A. Mironowicz, Białystok 1997.

Змест

У XVIII ст. культ Старакорнінскай іконы Божай Маці распаўсюдзіўся на ўсё Падляшша. Да цудадзейнай іконы ішлі людзі, якія пакутавалі ад шматлікіх хвароб, цяжарныя жанчыны перад родамі і жадаючыя здаравіць свойскую жывёлу. *Кніга цудаў*, якую вялі духоўныя са Старога Корніна, дазваляе вызначыць хворобы, ад якіх пакутавала тадышняе грамадства Падляшша, і акрэсліць ступень яго набожнасці. Шматлікія выпадкі каўтуна, язвы, зубных хвороб сведчаць аб якасці харчавання і стане асабістай гігіены. Прытым паспяховае змаганне з некаторымі хваробамі ўскладнялі розныя забабоны, якія, напрыклад, забаранялі ўстараняць каўтуна.